VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 123)
z dnia 28 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 123)

28 maja 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej i planów na przyszłość.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Monika Chabior** prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej wraz ze współpracownikami oraz **Kazimierz Kowalczyk** prezes Zarządu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry państwu. Stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji. Chciałbym powitać pana ministra Ulijasza, panią Monikę Chabior – prezes Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej, pana prezesa Kowalczyka oraz wszystkich z państwa. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej i planów na przyszłość. Oddaję głos panu ministrowi. Przepraszam, panie ministrze, pan poseł ma jeszcze wniosek formalny.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, ponieważ posiedzenie Komisji, które miało dotyczyć sprawy Stadionu Narodowego, zostało odwołane, zwracam się z prośbą do pana ministra, aby podczas kolejnego posiedzenia opowiedział nam, jaka jest sytuacja w kwestii nadania imienia Kazimierza Górskiego Stadionowi Narodowemu? Wiem, że w dniu 10 października ma nastąpić odsłonięcie pomnika przed stadionem. Poprzednia pani ministra podjęła działania w tym zakresie. Chciałbym dowiedzieć się czy są postępy w tym zakresie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Sądzę, że pan minister ustosunkuje się do tej sprawy. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dniu dzisiejszym spróbujemy przedstawić informację na temat Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej. Na wstępie chciałbym przedstawić państwu temat w skrócie. Niezbędne dane zawarte są w materiale przygotowanym przez resort. O zamierzeniach i działaniach Fundacji opowie pani prezes, która z pewnością kompetentnie i dokładnie omówi jej obecny stan oraz plany na przyszłość. Przypomnę jedynie, że Fundacja została powołana w dniu 11 kwietnia 1991 roku. Jeśli chodzi o jej aktualny zarząd, obecna podczas dzisiejszego posiedzenia jest pani prezes Monika Chabior oraz jej zastępca pan Artur Jastrzębski, który zajmuje się sprawami prawnymi i finansowymi. Minister sportu i turystyki prowadzi nadzór nad Fundacją w dwóch aspektach – minister ma prawo odwoływać i powoływać członków zarządu oraz, choć niebezpośrednio, przyznawać im wynagrodzenia. Ma również dwa uprawnienia wynikające z ustawy o fundacjach – możliwość badania

oraz sprawdzania corocznego sprawozdania z działalności Fundacji, a także możliwość skierowania do sądu względem oceny prawnej statutu lub działalności Fundacji.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące Fundacji, w roku 2012 doszło do zmian w składzie osobowym. Związane było to ze zmianą statutu. Powołano Radę Fundacji, która ma wpływ na wcześniej wspomniane uprawnienia ministra. Rada Fundacji ma również prawo wetowania lub zatwierdzania działań finansowych oraz zaciągania przez Fundację zobowiązań, których wartość przekraczałaby 50 tys. zł netto. Jest to więc rodzaj bezpośredniego nadzoru. Jakie działania prowadzi Fundacja? Można wymienić cały szereg projektów miękkich, które realizowane są głównie na obiektach wybudowanych ze środków funduszy. Bardzo cieszy nas stworzenie strony internetowej, która jest administrowana przez Fundację. Mam oczywiście na myśli stronę internetową *naszorlik.pl*. Dla państwa informacji: dysponuję miesięcznym raportem, który osoba administrująca witryną może wygenerować w każdej chwili. Przykładowo, w kwietniu najpopularniejsze dyscypliny sportu, które można było zobaczyć na „Orlikach", to około 200 tys. godzin piłki nożnej, 27 tys. godzin tenisa, 25 tys. godzin siatkówki oraz około 21 tys. godzin badmintona. Dysponujemy również informacjami na temat grup wiekowych uczestniczących w wydarzeniach sportowych na „Orlikach", o godzinach otwarcia obiektów oraz o możliwościach rezerwacji.

Jeśli chodzi o plany Fundacji na przyszłość, sądzę że pani prezes opowie o nich szczegółowo. Wiemy o tym, że Fundacja planuje kontynuację działań w ramach projektów „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" oraz Akademia Animatora. Weźmie również udział w programach realizowanych przez resort – Mały Mistrz oraz Multisport. Przedstawiłem zagadnienie w telegraficznym skrócie. Teraz chciałbym oddać głos pani prezes.

Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Monika Chabior:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość zaprezentowania państwu naszej działalności. W Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej pracujemy od grudnia 2012 roku. W owym czasie przygotowaliśmy koncepcję rozwoju Fundacji, w której koncentrujemy się na zwiększeniu działalności statutowej. Zgodnie z wynikami prowadzonego i koordynowanego przeze mnie Programu odpowiedzialności społecznej UEFA Euro 2012, nasze działania koncentrują się na sporcie powszechnym. Staramy się przede wszystkim, aby jak najwięcej osób uprawiało sport. Dotyczy to wszystkich kategorii społecznych i wiekowych, ludzi o różnym poziomie sprawności, mieszkających w różnego typu miejscowościach. Narzędziami, jakie staramy się wprowadzać jest inwestowanie w ludzi, w liderów. W roku bieżącym są to trenerzy, animatorzy oraz nauczyciele, którzy mogą zmienić swój sposób myślenia i otworzyć się również na trzeci sektor, aby zmiany zachodzące w lokalnych społecznościach w zakresie sportu powszechnego mogły opierać się na szerszej grupie obywateli.

Bardzo ważne jest dla nas myślenie w kategoriach unowocześniania sposobów zarządzania. Połączyliśmy nasze działania z Uniwersytetem Warszawskim – z Centrum Wyzwań Społecznych – który prowadzi dla nas regularne badania dotyczące aktywności osób należących do różnych kategorii społecznych, pracy trenerów oraz animatorów, postrzegania zarządzania sportem lokalnym przez jednostki samorządu. Są to badania głównie jakościowe, ale również ilościowe. Drugim istotnym filarem naszej działalności jest zarządzanie w oparciu o metody projektowe oraz narzędzia internetowe. Powołaliśmy zespół programistów, który uruchomił portal naszorlik.pl. Udało się nam dzięki niemu uporządkować bazę danych „Orlików", aby byłą dostępna dla wszystkich obywateli. Na witrynie znajduje się wyszukiwarka – znajdź mój „Orlik". Umożliwiliśmy wszystkim animatorom umieszczenie podstawowych informacji o swoich „Orlikach", składanie wniosków o dofinansowanie i sprawozdań miesięcznych. Witryna oferuje również wiele innych funkcji, wymieniłam jedynie podstawowe. Narzędzia internetowe wykorzystujemy również przy okazji innych projektów, np. Multisport, którego operatorem jesteśmy na terenie Pomorza. Uruchamiamy obecnie portal internetowy, który pozwoli nam zarządzać i monitorować lokalnymi społecznościami oraz ewaluować działalność poprzez kontakt z użytkownikami, zwłaszcza z rodzicami dzieci.

W ubiegłym roku zrealizowaliśmy dwa duże projekty, w tym Akademię Animatora, w której przeszkoliliśmy 320 osób związanych z „Orlikami": animatorów, wolontariuszy oraz przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Szkolenie skoncentrowane było przede wszystkim na współpracy „Orlików" ze społecznością lokalną, badaniem zasobów i potrzeb oraz pracy z różnymi rodzajami użytkowników – chodziło głównie o dzieci, kobiety, seniorów i osoby niepełnosprawne. Wprowadziliśmy różne nowe dyscypliny sportu. Realizowaliśmy również projekt Wspólny Narodowy, który dotyczył relacji społeczności lokalnej ze Stadionem Narodowym.

W roku bieżącym nasza działalność znacznie się rozszerzyła. W wyniku zwycięstwa w konkursie, o czym państwo wiedzą, gdyż podczas posiedzenia Komisji ten temat był już omawiany, fundacja została operatorem programu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012". Nasz projekt obejmuje 2232 „Orliki" oraz zatrudnienie ponad 3300 animatorów i animatorek. Działania w ramach tego projektu, który został nam zlecony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, dotyczą zatrudnienia animatorów oraz zapewnienia sportowej animacji na „Orlikach". Zgodnie z wytycznymi, na jeden „Orlik" przypada 160 godzin animacji. Przekierowaliśmy sposób zarządzania, aby wszyscy zainteresowani projektem mogli szybko pozyskiwać informacje o sytuacji na „Orlikach" i wpływać na to co tam się dzieje. Jesteśmy w stałym kontakcie z animatorami i wysyłamy im regularnie *newslettery*. W roku bieżącym zaproponowaliśmy im zapisanie się do grup tematycznych, które dotyczą typów użytkowników oraz tematów samokształcenia. Daliśmy animatorom do wyboru sześć bloków tematycznych. Wedle naszych badań przeprowadzonych w ubiegłym roku, niektóre grupy nie są dostatecznie reprezentowane jeśli chodzi o udział w sporcie. „Orliki" są dla nas narzędziem *macro*, które pozwala nam wpływać na aktywność ludzi, są ogólnopolską siecią. Wspomniane grupy to: małe dzieci, dziewczęta, kobiety, seniorzy, osoby niepełnosprawne oraz rodziny. Każdy „Orlik" musiał wybrać dwie grupy i dla nich zrealizować w tym roku regularne zajęcia. Sprawdzamy to dzięki kalendarzowi oraz sprawozdaniom. Każdy „Orlik" wybierał również dwa tematy w zakresie samokształcenia – dotyczące zarządzania, tworzenia organizacji pozarządowych, współpracy z wolontariuszami. Cztery tematy samokształcenia będą przedmiotem szkolenia *e-learningowego* dla każdego animatora.

Działania rozszerzamy na nasz drugi, bardzo ważny projekt – Akademię Animatora. W roku bieżącym realizowana jest ona przy udziale środków z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Dysponujemy również wsparciem ze strony sponsorów, obecnie jest to Ruch, ale pracujemy również z innymi. W ramach tego projektu, który jest komplementarny wobec projektu „Animator Moje Boisko Orlik 2012", przeszkolimy w tym roku ponad 700 osób. W pierwszym szkoleniu w dniu 1 maja uczestniczyło 120 animatorów. Odbyło się ono na terenie PGE Arena. Przeprowadził je Joan Villa Bosch, który jest dyrektorem FC Barcelony do spraw szkolenia młodzieży. Pracował on z animatorami i animatorkami przez kilka godzin. Odbył się wykład oraz warsztat dotyczący pracy z małymi dziećmi i tego, jak wykorzystać doświadczenia FC Barcelony w pracy na „Orlikach". W wielu wywiadach prasowych Joan Villa Bosch bardzo chwalił „Orliki" jako boiska na tyle małe, że pozwalające dzieciom na stały kontakt z piłką. Dzięki temu dzieci mają większą radość z zabawy, jaką jest piłka nożna w młodszym wieku. Jako dyrektor związku katalońskiego rekomendował on zmniejszenie wymiarów boisk dla dzieci w młodszym wieku.

W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z 60 przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego, którzy zarządzają „Orlikami", w tym z reprezentantami województw. Pragniemy przedstawić im dokładne informacje na temat naszych działań, zapytać o to, jakie potrzeby „Orlików" dostrzegają, w jaki sposób chcieliby inwestować w kadry i w aspekt społeczny. Będziemy również pracowali z samorządami, aby umożliwić im lepsze zarządzanie infrastrukturą poprzez portal naszorlik.pl. Witryna stworzy możliwości pozyskiwania różnych niezbędnych samorządom danych.

Na przełomie lipca i sierpnia przewidujemy przeprowadzić szkolenie dla kilkudziesięciu animatorów i animatorek, których wyniki w pracy z wspomnianymi sześcioma grupami priorytetowymi są wybitne. Będą oni przygotowani do współprowadzenia szkoleń dla innych animatorów jesienią. Od września rozpoczynamy regularny cykl szko-

leń dla dużych grup animatorów – dla ponad 100 osób. Pierwszym etapem szkolenia będzie nauka zarządzania i pozyskiwania środków. Skoncentrujemy się na programie Erazmus+, współpracy międzynarodowej oraz *fundraisingu*. Nawiązaliśmy współpracę z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji. Zajęcia wraz z nami, mam nadzieję, będzie prowadziło Polskie Stowarzyszenie Fundraisingu.

Jeśli chodzi o inne obszary pracy animatorów, będziemy starali się rozwijać nasze priorytety, czyli pracę z sześcioma grupami, o których wspomniałam, dbając o właściwy dla nich dobór dyscyplin sportu, angażować wolontariuszy. W ramach współpracy z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej pozyskaliśmy środki na komponent projektu Akademia Animatora z programu Aktywności Społecznej Osób Starszych. Będziemy starali się wyrobić dobre praktyki w pracy z seniorami na „Orlikach". Będziemy intensywnie rozwijali *mentoring*, w mniejszej liczbie grup. Czekamy na wyniki konkursu realizowanego w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – pragniemy współpracować z 40 „Orlikami" w celu utworzenia organizacji pozarządowych pracujących w tym obszarze. Naszym zdaniem, współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz ich zakładanie – pokazują to dobre praktyki z całej Polski – jest doskonałym sposobem na poszerzenie sieci społecznej „Orlików" oraz zwiększenie możliwych do pozyskania środków na ich działalność. W Polsce jest wiele dobrych przykładów organizacji tego rodzaju – lider i organizacja są najlepszym sposobem, aby taki obiekt dobrze funkcjonował.

Kolejny projekt, jaki obecnie realizujemy, nosi nazwę Multisport. Jesteśmy jego operatorem wojewódzkim na terenie województwa pomorskiego. W dniu dzisiejszym odbywa się szkolenie dla 107 trenerów, którzy będą realizowali zajęcia pozalekcyjne przy wykorzystaniu metod Multisport – trzech typów dyscyplin do końca roku. Na terenie województwa program realizowany będzie dla 87 grup. Bardzo lubię ten projekt. Wydaje mi się, że jest on szansą na to, aby wzmocnić dostrzegalność społeczną lokalnych klubów sportowych, szczególnie w oczach rodziców i dzieci. Ich wizerunek może zostać wzmocniony – jako kompetentnych organizacji, które w bezpieczny i interesujący sposób mogą zaangażować dzieci w uprawianie sportu. Nasza strona internetowa, która została przygotowana dla programu Multisport, ma za zadanie przekazać informacje rodzicom, aby mieli oni poczucie, że klub i program są ich miejscem w lokalnej społeczności.

Ostatnim projektem, który obecnie realizujemy, jest Mały Mistrz. Dopiero rozpoczęliśmy pracę nad tym zadaniem, ale dysponujemy już bardzo fajnym zespołem, który prowadzi rekrutację. Współpracujemy z kuratorium oświaty w województwie pomorskim. Program będzie realizowany w ponad 250 szkołach na terenie tego województwa. Nasz model pracy zakłada stałą relację kompetentnej i doświadczonej osoby, która nie tylko będzie odwiedzała szkoły podczas warsztatów, ale również będzie prowadziła regularny monitoring i oferowała wsparcie. Ten sam model działania zastosowaliśmy w przypadku Multisportu – człowiek doświadczony w pracy z dziećmi będzie odwiedzał każdą grupę, aby sprawdzić jak wygląda sytuacja, czy trener czegoś potrzebuje, czy plan działania jest realizowany. Bardzo istotne jest dla nas, aby rozwój kompetencji osób realizujących sport powszechny opierał się o stałą relację wymiany merytorycznej z osobami, które mają duże doświadczenie w tych dziedzinach. Staramy się również podnosić nasze własne kompetencje poprzez współpracę międzynarodową.

Erazmus + jest bardzo dobrym programem, pozwalającym na pracę w sieci. W ubiegłym tygodniu jeden z naszych pracowników uczestniczył w spotkaniu działaczy międzynarodowych w Szwecji, podczas którego uczestnicy zastanawiali się nad doświadczeniami różnych krajów w zakresie rozwoju sportu powszechnego i tego, jak możemy z nich skorzystać. Sądzę, że interesujące dla nas są doświadczenia Węgrów jeśli chodzi o zmianę sposobu pracy w szkołach oraz Skandynawów jeśli chodzi o współpracę z klubami sportowymi oraz uczestnictwo obywateli. Doświadczenia Brytyjczyków dotyczą wsparcia liderów lokalnych oraz pracy w oparciu o sieci społeczne. Myślę, że to najbardziej inspirujące przykłady.

Współpraca z różnymi związkami sportowymi w kraju i za granicą również jest dobra. Staramy się przekazywać nasze doświadczenia animatorom poprzez portal naszorlik.pl, gdzie znaleźć można blog, bazę wiedzy, newslettery i szkolenia. W tym kierunku będziemy chcieli rozwijać naszą działalność.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Głos zabrać chce pan poseł Jan Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, jestem zadowolony z podejmowanych działań. Do chwili obecnej było tak, że na „Orlikach” przeprowadzano treningi w formie – macie piłkę i grajcie. Brakuje mi dwóch działań. Przede wszystkim myślę o współpracy z trzema związkami sportowymi. Wiadomo, że na „Orlikach” uprawia się głównie trzy dyscypliny sportu – siatkówkę, koszykówkę oraz piłkę nożną. Istnieją również „Białe Orliki” oraz „Orliki” lekkoatletyczne, ale umówmy się, że te trzy dyscypliny sportu są najbardziej popularne. Zaraz pan prezes Kosecki będzie mógł o tym opowiedzieć. Jesienią rozpocznie się program szesnastu modelowych „Orlików” dla dzieci w przedziałach wiekowych 5-7, 7-9 oraz 9-11 lat. Trening wreszcie prowadzony będzie właściwie. Na czym to polega? Ludzie zajmujący się „Orlikami” modelowymi, jeśli będą chętni, przekażą plan szkolenia, aby go ujednolicić. Przykładowo – we wtorek na „Orlikach” trenuje się strzały, w środę co innego.

Mam sugestię, aby związki siatkówki i koszykówki również opracowały taki model szkolenia dla „Orlików”. Niemcy zrobili to 10 lat temu w piłce nożnej, gdy w lidze grało zbyt wielu obcokrajowców. W chwili obecnej w lidze jest zatrzęsienie 19-20 letnich Niemców. Tam zaczyna się sukces. Proponuję, aby doświadczenia czerpać w oparciu o program przygotowywany przez polską federację futbolu.

Druga kwestia – może pominąłem wcześniej ten temat – sprawa pojawiła się przy okazji sukcesu naszego złotego medalisty Zbigniewa Bródki. Nie czarujmy się – jego animatorem był jego trener, który przygotowywał dla niego lodowisko, nosił wodę. Podczas posiedzenia Komisji doszliśmy do wniosku, że tego człowieka należy za to nagrodzić. Wydaje mi się, że w perspektywie – to potrwa jeszcze 10 lat – tacy trenerzy powinni mieć świadomość, że jeśli wychowają na „Orliku” reprezentanta Polski, to otrzymają jakąś nagrodę. Brakuje mi tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jako kolejny do głosu zapisał się pan poseł Tadeusz Tomaszewski, a następnie pan poseł Wojciech Ziemniak.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, informacja przedstawiona przez Ministerstwo Sportu i Turystyki o działalności Fundacji zawiera również informacje finansowe. Tak jak państwo wiedzą, są to wybrane elementy sprawozdania finansowego. Sprawozdanie finansowe przewiduje rachunek zysków i strat oraz… Co jeszcze pani prezes? Bilans. To bardzo istotny element, bowiem informuje o majątku Fundacji. Nie dysponujemy danymi na ten temat. Ze sprawozdania wynika, iż w 2012 roku Fundacja przyniosła straty na poziomie 450 tys. zł, a w ubiegłym roku – na poziomie 341 tys. zł. Kto pokrywa te straty i z czyjego majątku? Z informacji wynika, że podjęte zostały działania na rzecz restrukturyzacji umowy dotyczącej funkcjonowania ośrodka wypoczynkowego lub hotelu, który przynosił straty w wyniku swojej działalności. Celem prowadzenia przez Fundację działalności gospodarczej jest wypracowanie dodatniego wyniku finansowego, który powinien służyć celom statutowym Fundacji.

W sprawozdaniu finansowym zauważyłem, że dotacje w 2012 roku wynosiły 33 tys. zł, a w roku 2014 wyniosą około 5 mln zł. Krótko mówiąc, Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazało swojej fundacji znaczną część działań publicznych oraz środków, aby realizowali je zawodowcy. Podkreślam, że jest to fundacja ministerstwa, która zatrudnia zawodowców. Pozbawiono – nie jest to uwaga do państwa – organizacje społeczne, jak np. Szkolny Związek Sportowy i jego struktury, możliwości realizacji programu animacji. Ten związek ma swoje struktury w każdym powiecie. Chciałbym w związku z tym zapytać, w jaki sposób realizują państwo program „Animator – Moje Boisko Orlik 2012”? Powiedziała pani o 2232 „Orlikach”. W związku z powyższym, jaka jest różnica pomiędzy osobami, które przystąpiły do programu w roku bieżącym, a tymi, które do niego przystąpiły w latach poprzednich? Otrzymałem kilka sygnałów, że w związku ze zmianą

operatora nie wszyscy zdążyli złożyć wnioski w wymaganym terminie. Z tego powodu mają państwo więcej środków finansowych. Co z osobami, którym nie udało się złożyć wniosków w terminie? Czy będzie prowadzony nabór uzupełniający?

Czy animatorzy „Orlików" otrzymują wynagrodzenia terminowo? Jaki jest obecnie procent udziału środków własnych samorządów? Jaka jest dominująca forma zatrudnienia animatorów? Czy są to umowy zlecenia, a może umowy o pracę lub inne? Jest to bardzo ważna sprawa, bowiem więź została zerwana. Struktury były w każdym powiecie i istniała możliwość nadzoru społecznego. Nie wiem ilu obecnie jest koordynatorów projektu, ale 2232 „Orliki" można obsłużyć korzystając z raportów, a nie poprzez realną kontrolę, która wymagałaby określonej sieci jednostek.

Mam uprzejmą prośbę. Mówili państwo o Akademii Animatora i jej priorytetach. Jednym z nich jest współdziałanie ze środowiskiem lokalnym, zakładanie organizacji pozarządowych itd. Pan poseł Tomaszewski mówił o szkoleniach systemowych prowadzonych przez poszczególne związki sportowe. W chwili obecnej, panie pośle, polega to na tym, że kluby sportowe piłki nożnej, siatkówki, koszykówki korzystają z „Orlików", a animator prowadzi zeszyt i wypożycza im obiekt. W wielu miejscach nie ma szansy na to, aby animator prowadził jakąś działalność. Może w niedziele do południa, gdy inni idą do kościoła. W związku z powyższym, należy podpisać umowę-porozumienie, aby wyłączyć niektóre „Orliki" z takiego korzystania, dla celów szkolenia systemowego określonych związków sportowych, które realizowane będzie przez kluby. Obecnie to nie animator prowadzi zajęcia, ale systematycznie robią to kluby i trenerzy. Ewentualnie można mówić o współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polskie związki sportowe.

Nie wiem, czy jest pani w stanie odpowiedzieć mi na to pytanie, ale być może koledzy ze Szkolnego Związku Sportowego pamiętają, ile było „Orlików", na których animator prowadził sekcję sportową, którą następnie – sam nie może tego zrobić – zgłoszono do udziału w systemie współzawodnictwa sportowego? Obecnie sytuacja jest trochę inna. Należy stworzyć właściwą „mapę" sytuacji. Wiele „Orlików" pozostaje obłożonych od rana do wieczora – to bardzo dobrze. Rola animatora sprowadza się w takim przypadku do prowadzenia zeszytu i dbania o obiekt. Nie prowadzi on zajęć. Nie oznacza to jednak, że animatorzy nie powinni być szkoleni. Określone umiejętności są wartościowe. Jeśli uda im się założyć organizację pozarządową, która zacznie być aktywna na „Orlikach", pomagać społeczności lokalnej, pozyskiwać środki finansowe, organizować system współzawodnictwa w określonej dyscyplinie sportu, z pewnością się przydadzą. Obecnie taką działalność można prowadzić obok właściwego polskiego związku sportowego lub w ramach systemu oświaty. Znaczna część obiektów znajduje się nieopodal szkół i wykorzystywane są często w ramach zajęć pozaszkolnych. Jest to bardzo dobra sytuacja. Animator będzie musiał umieć wpisać się w tę sytuację z ciekawą ofertą dla uczniów placówek oświatowych.

Proszę, aby pisali państwo w tego rodzaju materiałach o sprawach, które są zawsze dla nas interesujące. Jakie są obecne wynagrodzenia członków zarządu? Informacja wspomina o członkach Rady Fundacji – jaki jest jej skład? Napisano, że środki pokrywają jedynie koszty przejazdu, ale czy otrzymują oni jakieś wynagrodzenia finansowe? Jaki jest kapitał wniesiony do Fundacji przez ministra? Co jest jej majątkiem i z czego pokrywane są straty? Są to podstawowe pytania związane z funkcjonowaniem państwa organizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Ziemniak, a następnie pan przewodniczący Raś.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani prezes, wiele było odniesień do zapisów statutu Fundacji. Czy istnieje możliwość wglądu do niego? Nie można tego zrobić poprzez stronę internetową. Program „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" obejmuje różnego rodzaju działania. Wiem, że co roku odbywa się Turniej Orlika o Puchar Premiera. W jego organizację zaangażowani byli animatorzy. Tak się złożyło, że operatorem turnieju nie jest organizacja zarządzająca animacją „Orlików". Czy wiadomo, czy animatorzy będą włączeni w ten program? Czy animatorzy będą zgłaszali drużyny? Czy są już

jakieś zgłoszenia? Czy fundacja robi cokolwiek w tym zakresie? Jest to nierozerwalnie związana z „Orlikami" sprawa – animatorzy zgłaszali drużyny do turniejów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos ma pan przewodniczący Raś.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, pani prezes, chciałem upewnić się, że dobrze rozumiem niektóre kwestie. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski zadawał szczegółowe pytania dotyczące „Orlików". Są one zawsze przedmiotem naszej troski. Tak jak powiedział mój przedmówca, poseł Jan Tomaszewski, nie może to być tylko „gała" rzucona na boisko i granie. Wiemy, że system się rozwija, poziom szkolenia rośnie. Należy spojrzeć na sytuację w Polsce i specyfikę tych obiektów – niektóre z nich znajdują się przy domach kultury, inne przy szkołach. Samorządy, które nimi się opiekują, mają w różnym stopniu rozwiniętą bazę sportową oraz własną strukturę organizacji pozarządowych zajmujących się sportem. Rozumiem, że tam, gdzie kluby sportowe są rozwinięte, aplikują o miejsca na „Orlikach", prowadzą treningi na obiektach, animator potrzebny jest do koordynacji działań. Tam, gdzie nie ma uczniowskich klubów sportowych i organizacji pozarządowych, które mogłyby organizować zajęcia, musi prowadzić je animator. Uważam, że konieczna jest pewna elastyczność w tym zakresie.

Chciałbym, aby zrozumiała pani troskę pana posła Tomaszewskiego; nie chodzi o to, aby Fundacja pokazała dla wszystkich model działania z Warszawy. Nie wszystko musi być prowadzone przez animatora. Należy dostosować działania do panujących warunków. Tak jak powiedziałem, gdy możliwości pozyskania partnerów, którzy mogą prowadzić na obiektach zajęcia dla młodzieży, jest mniej, ciężar pozyskania funduszy spoczywa na animatorach. Niech w oparciu o tę bazę powstają również uczniowskie kluby sportowe i organizacje pozarządowe, które będą prowadziły tego rodzaju działania. Pozostałe pytania pana posła Tomaszewskiego oraz innych kolegów posłów uważam za bardzo cenne i proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Jako Polski Związek Piłki Nożnej zagospodarujemy 16 „Orlików" przykładowych, aby pokazać specyfikę dyscypliny i jak należy wzorcowo prowadzić zajęcia – tematycznie, pod względem trenerów itd. Oczywiście, słuszne jest, aby związki sportowe, które korzystają z „Orlików", dla których je wybudowano, przygotowywały tego rodzaju zajęcia. Obserwuję Mazowiecki Związek Piłki Nożnej – dopuściliśmy wszystkie „Orliki" do rozgrywek młodzieży do pewnego wieku. Nie trzymaliśmy się wymogów, które pozwalają na dopuszczenie obiektów sportowych do rozgrywek. Tak jak wiemy, nie wszystkie „Orliki" są właściwie zbudowane – np. odstęp linii bocznych od ogrodzenia powinien wynosić minimum 3 lub 5 metrów. Biorąc pod uwagę, że w zawodach uczestniczą dzieci, dopuściliśmy wszystkie obiekty do współzawodnictwa i nie był potrzebny certyfikat wydawany przez Związek.

Pragnę powiedzieć, że sytuacja na „Orlikach" wcale nie jest taka zła. Wiele uczniowskich klubów sportowych, szczególnie młodzieżowych, korzysta z nich. Animatorzy użyczają tym grupom obiektów, gdzie prowadzą szkolenie wykształceni trenerzy związkowi. Problem dotyczy przerw pomiędzy użytkowaniem obiektów przez zorganizowane grupy – kto ma zajmować się osobami przychodzącymi po tych zajeciach? Może powinien być to animator. Ideą Polskiego Związku Piłki Nożnej jest, aby wszyscy mogli zobaczyć szkolenie w naszej dyscyplinie. Animator, który będzie w nim uczestniczył, będzie mógł zastosować wspomniane metody. Dodatkowo PZPN przeprowadził przegląd wszystkich „Orlików" w Polsce. Zapewne dysponuje pani naszą bazą danych. Nie jest tak źle. Po wielu latach użytkowania nie są one bardzo zdewastowane, ciągle odbywa się diagnostyka tych obiektów. Dochodzą nas słuchy – proszę państwa o kontrolę tej sytuacji – że niektóre „Orliki" są zamykane, np. o godzinie 16.00, bo animator nie ma pomysłu na to, jak je zagospodarować. Wiele klubów uczniowskich nie może wejść na obiekt, bowiem jest on

zamknięty. Prosiłbym o sprawdzenie tego, bowiem dochodzą do nas sygnały, iż niektórzy nie chcą otwierać „Orlików”, gdyż nie chcą brać za nie odpowiedzialności.

Podążamy we właściwym kierunku i zajmujemy się tym tematem, wydaliśmy bowiem na „Orliki” dużo pieniędzy. Przykro mi, że nie są one zadaszone. Sztuczna nawierzchnia jest po to, że jeśli jest niepogoda, to właśnie na niej należy grać. Realizowany był Program Orły, na który na razie nie ma funduszy. Chodzi o pełnowymiarowe boiska, na które mieli przejść młodzi zawodnicy szkoleni na „Orlikach”. Na moim terenie spotykam się w zimie z taką sytuacją – nie mówię o ekstremalnych warunkach, bo nie jesteśmy w stanie odśnieżać boisk – „Orliki” zamykane są w listopadzie, a otwierane są dopiero w marcu. Jest to, według mnie, problem, z którym musimy się zmierzyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dobrze że temat Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej znalazł się w planie prac naszej Komisji. Od dłuższego czasu nie dyskutowaliśmy na temat Fundacji. Materiał, który przygotowało ministerstwo, ma pewną lukę i nie przedstawia prawdziwej wartości Fundacji – nie ma sprawozdania finansowego. Powiedział o tym pan poseł Tomaszewski. Dodam jedynie, że byłem kiedyś wiceprezesem FRKF. Miała ona inny charakter. Nie oznacza to jednak, że wtedy była lepszą organizacją niż obecnie. Być może Fundacja będzie chciała powrócić kiedyś do pierwotnych zadań. Były one nieco uciążliwe, ale pomagały rozwijać działalność społeczną, gdy wymagało się w ramach różnych programów drugiego źródła środków finansowych. Przykładowo, może być to 70% środków z Fundacji i 30% środków zewnętrznych, lub odwrotnie. Wszystko zależy od prowadzonej polityki. Obecnie takich rozwiązań się nie stosuje.

Fundacja zaczyna przejmować programy Ministerstwa Sportu i Turystyki, które są bardzo szerokie i pojemne oraz dość dobrze finansowane. Nie daje to pola do popisu jeśli chodzi o działalność społeczną, bowiem te zadania przestają funkcjonować w ramach konkursów dla maluczkich. Czy w waszych projektach zostaną ujęte organizacje, które nie są w stanie wystartować w realizacji projektu za 2,5 mln zł? Naliczyłem około 30 partnerów, których wymieniono w informacji. Być może jest ich więcej. Wśród nich są również fundacje. Nie wiemy, w jakim zakresie przebiega ta współpraca. Chcielibyśmy się dowiedzieć. Niektóre zapisy nie są jasne, np. „rozwój kompetencji przedstawiciela sektora sportu w zakresie gromadzenia wiedzy o potrzebach, potencjale i problemach dotyczących sportu powszechnego, umożliwiających priorytetyzację zadań i dostosowanie działań do potrzeb”. Ni cholery nie rozumiem o co tu chodzi. Być może rozbijając te działania na poszczególne sektory uda się nam uzyskać odpowiedź.

Ostatnie pytanie – jakich partnerów macie w waszym największym projekcie „Animator – Moje Boisko Orlik 2012”? Sprawozdania elektroniczne są wysokiej jakości i można je postawić za wzór. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na moje pytania i dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Głos ma jeszcze pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem przedstawić sprostowanie. Za bardzo wraz z panem przewodniczącym wierzymy w polską szkołę trenerską. Jeśli pan przewodniczący ma na myśli siatkówkę, koszykówkę lub piłkę ręczną, zgadzam się – istnieje polska myśl. Mówię jednak o piłce nożnej i polskiej szkole trenerskiej. Szydzi się z niej. Nawet, gdy działają grupy zorganizowane w klubach i trenerzy klubowi, marnuje się talenty. Niemcy powiedzieli, że każdy Polak, który przechodzi do Bundesligi, musi mieć rok czasu na aklimatyzację. Robert Lewandowski i nasi piłkarze to potwierdzili. Z tego powodu jest to bardzo ważne – mam na myśli działania polskiej federacji futbolu oraz pana prezesa Romana Koseckiego. Należy przygotować młodych ludzi do ciężkiego wysiłku. Potrzebny jest tego rodzaju program. Widzimy wyniki szkolenia polskiej szkoły

w pucharze Europy – pierwsza runda i do widzenia. Fundacja powinna wprowadzić profesjonalne modele szkolenia dzieci. Od tego należy zacząć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, a następnie pan poseł Roman Kosecki. Pragnę również powiedzieć kilka słów w tej sprawie i przejdziemy do odpowiedzi.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Czy mogę najpierw zabrać głos?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pomimo tego, że nie jesteś kobietą, proszę bardzo.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie widać tego?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o zachowanie powagi. Głos ma pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałbym poruszyć pewną sprawę. Zajmujemy się piłką nożną i jesteśmy na etapie selekcjonowania trenerów, których chcemy odpowiednio wyszkolić. Tak jak powiedziałem, na początku w programie będzie uczestniczyło 16 „Orlików". Kto wie, jak rozwinie się sytuacja. Pomysł jest taki, aby trenerami zostali piłkarze, którzy w swoich regionach są postaciami wybitnymi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wysoka Komisjo, rzeczywiście, „Orliki" są niedopracowane, brakuje im zadaszenia. Pan poseł ma rację. Pomieszczenia związane z utrzymaniem higieny są również nieodpowiednie – zbyt mało jest pryszniców, a zbyt wiele umywalek. „Orliki" są, jakie są, ale powinny być wykorzystane. Chciałbym podsunąć ministrowi i Fundacji pewne pomysły. W Łodzi przykładowo jest trudna młodzież. Mam na myśli w szczególności taką dzielnicę jak Bałuty. Wszyscy wiedzą, o co chodzi. Należy opracować odpowiedni program, aby ci młodzi ludzie, począwszy od 12 roku życia – unikałbym ustanawiania górnej granicy – mogli wyładować swoje emocje na „Orlikach". Nie dostrzegam takich działań. Zazwyczaj z „Orlików" korzystają bardzo grzeczni ludzie, często dorośli. Oczywiście, nie ma w tym nic złego. Trudna młodzież nie otrzymała programu sportowego, nie dociera do niej żaden instruktor. Proponowałbym przygotowanie takiego programu w skali kraju, szczególnie dla tych, którzy czasem są lekko na bakier z prawem. Nie są jednak źli, ale po prostu nie mają alternatywy. Może jako Komisja możemy podać jakieś metody działań. Chciałem wywołać ten temat, powinna jednak zająć się tym Fundacja oraz ministerstwo.

Kolejna kwestia dotyczy wszelkiego rodzaju programów w zakresie piłki nożnej i siatkówki. Wysoka Komisjo – swoje uwagi kieruję do ministerstwa – co z rolkami? W Zgierzu na zakończenie sezonu lodowego odbyły się piękne zawody w *short tracku*. Wszyscy byli zadowoleni. Pomija się te fajne sporty zimowe oraz rolki. Chciałbym zwrócić uwagę również na pewien fakt. Dysponuję informacjami na ten temat z Łodzi. Nie myśli się o rolkowiskach. Nawet, gdy modernizuje się parki, kładzie się kostkę brukową. Powinien istnieć plan, który zachęcałby do kładzenia nawierzchni, która pozwala na bezproblemową jazdę na rolkach. W chwili obecnej, gdzie się nie spojrzy, od wioski po wielkie miasta, ludzie młodsi i starsi jeżdżą na rolkach. Dlaczego ministerstwo lub Fundacja nie postawią na rolki? Jeśli ludzie tego pragną, dlaczego nie wprowadza się tego rodzaju rozwiązań?

Wszyscy kochamy piłkę nożną, nie wszyscy na niej jednak kończą. Zwracam się do ministerstwa i do Fundacji o zwrócenie uwagi również na inne dyscypliny sportu. Na „Białych Orlikach" również można przeprowadzać zawody. W Zgierzu to się dzieje, była to lokalna inicjatywa samorządowa. W przypadku innych miast nie słyszałem o tego rodzaju działaniach. Powinno się to organizować tak, jak w przypadku „Białych Orli-

ków". Być może powinien się tym zająć Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego. Ministerstwo powinno jednak z pewnością mieć w tym swój udział. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):
Bardzo dziękuję, panie pośle. W nawiązaniu do pana wypowiedzi, jeśli chodzi o dostosowanie zaplecza szatniowego, w późniejszych etapach programu możliwe były odstępstwa od podstawowego projektu i wiele „Orlików" wygląda inaczej. Niektóre są murowane, zaadaptowane są części sali gimnastycznych. Warto na to spojrzeć. Program się zmieniał, szczególnie jeśli chodzi o szatnie. Być może w województwie łódzkim jest inaczej. Chciałem teraz oddać głos…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):
Chciałem zaprotestować, jeśli chodzi o Bałuty. Wywodzę się z tej dzielnicy, może są tam trudni ludzie…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):
Panie pośle, myślę że posłowie ziemi łódzkiej przygotują jakiś specjalny program bałutowo-orlikowy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Jeśli mogę, odpowiem mojemu koledze klubowemu, panie przewodniczący. Ludzie z Bałut są wspaniali. Tak jak wiemy, jest mały procent osób – o tego rodzaju młodzieży mówiłem – którym trzeba zaproponować jakiś program. Nie wiem czy państwo słyszeli, niedawno miałem okazję do osobistego kontaktu z młodymi, trudnymi ludźmi. Warto zaangażować ich do udziału w sporcie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):
Sądzę, że znając charyzmę pana posła, możemy liczyć na to, że pan przygotuje indywidualne projekty. Ministerstwo zapewne będzie chciało odnieść się do tych kwestii. Głos ma pan przewodniczący Jacek Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):
Chciałem zapytać pana ministra – jest to pytanie, które nie jest może najważniejsze, ale mnie nurtuje – jakie argumenty zadecydowały, że Fundacja przeniosła swoją siedzibę z Warszawy do Pucka? Kiedy do tego doszło? Wydaje mi się, że realizacja dużych programów, jak Wspólny Narodowy lub Akademia Animatora oraz innych przedsięwzięć, wymaga tego, aby siedziba Fundacji znajdowała się niedaleko budynku Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ministerstwo finansuje Fundację. Programy o zasięgu ogólnopolskim powinny być realizowane tu, w Warszawie. Byłoby to prostsze rozwiązanie. Te przenosiny są dla mnie dziwne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Moskal prosił o głos.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):
Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zadam 2-3 pytania. Pani prezes Fundacji powiedziała, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie 60 przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Wiemy, że gmin jest dużo więcej – niemal 2,5 tys. Chciałbym zapytać panią prezes, jaka wygląda aktywność samorządów w tym zakresie – ile z nich korzysta z waszych projektów i programów. Czy może pani prezes powiedzieć, ile gmin nie uczestniczy we wspomnianych projektach i programach i czym jest to spowodowane? Czy w najbliższym czasie pani prezes przewiduje, aby różne projekty i programy zachęciły kolejne gminy do współpracy? Mówiąc o sporcie powszechnym rozmawiamy nie tylko o wielkich ośrodkach, ale również małych. Wydaje mi się, że nie wszystkie gminy uczestniczą w tych działaniach. Co pani prezes zamierza zrobić, aby dotrzeć do jak najszerszego grona mieszkańców? Na zakończenie chciałbym zadać pytanie panu ministrowi – w ilu gminach nie ma jeszcze „Orlików"? Czy w najbliższym czasie gminy bez „Orlików" otrzymają jakąś rekompensatę? Ludzie starsi są wszędzie, sport potrzebny jest każdemu. Jakie działania minister przewiduje w tej materii, aby swoją opieką również objąć inne obszary. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Sądzę, że lista pytań się już wyczerpała. Chciałem zapytać, czy monitorują państwo komercyjne wykorzystanie „Orlików"? Dochodzą do nas sygnały, że tak się czasem dzieje. Jest to robione w sposób delikatny, szczególnie przez akademie piłkarskie – rodzice muszą zapłacić za możliwość gry dziecka, a akademia korzysta z obiektu sportowego za darmo. Powinniśmy uporządkować te sprawy, inwestycje te bowiem odbywały się z wykorzystaniem funduszy centralnych i samorządowych. Trochę dziwna jest sytuacja, że ktoś bezpłatnie wykorzystuje boisko, a dzieci muszą płacić. Rozmowa powinna być rzeczowa – zajęcia nie powinny być odpłatne. Czy państwo kontrolują sytuację pod tym względem? Kwestia komercyjnego wykorzystania obiektów powinna być rozpatrzona, jeśli w przyszłości znajdą się wolne od obłożenia godziny na tych boiskach. Wydaje mi się, że mało sensowne jest rozwiązanie, aby osoby, które chcą korzystać z „Orlików", nie mogły tego zrobić, bo zajęcia prowadzi szkółka piłkarska. Czy mają państwo wiedzę na ten temat? Pytań było wiele. Oddaję głos panu ministrowi.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Czy mogę odnieść się do pana wypowiedzi, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Czy to będzie pytanie?

Poseł Roman Kosecki (PO):

Krótki komentarz.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan minister pozwoli, wypowie się jeszcze poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Pan przewodniczący zadał dobre pytanie, ale nie należy mylić pojęć. Są kluby sportowe, które mają swoją siedzibę i boiska, korzystające jednocześnie z „Orlików". Myślę, że trzeba zająć się tym, że niektórzy rejestrują firmy w miejscu zamieszkania, w starostwie, nie dysponując żadnym boiskiem, otrzymują numer i funkcjonuje szkółka piłkarska nie mająca siedziby, prowadząc działalność na „Orlikach". Jeśli rodzice mają za to jeszcze płacić, to, moim zdaniem, trzeba to wyeliminować.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Odnoszę wrażenie, że rozmawiamy o „Orlikach", a nie o Fundacji.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Ja również.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję za uzupełnienie mojej wypowiedzi. Dokładnie o to mi chodziło. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękujemy za wszystkie zadane pytania. Zapewne na część z nich odpowiem sam. Na merytoryczne pytania dotyczące Fundacji odpowie pani prezes. Rozpocznę od jednego z ostatnich pytań. Dotyczyło ono liczby „Orlików" oraz gmin. Na chwilę obecną te boiska są w 815 gminach. W Polsce, wraz z miejskimi, jest około 3 tys. gmin. O ile dobrze pamiętam, „Orlików" jest nieco ponad 2 tys. Kolega mi podpowiada, że w 815 gminach „Orlików" nie ma, a w pozostałych są. Czy coś z tym zrobimy? Są oczywiście programy terenowe, w których współdziałamy wraz z samorządami województw, które umożliwiają przebudowanie obiektów sportowych. Planujemy również w przyszłości przygotować programy „pod duże płyty" – mówiąc w żargonie. Przygotowujemy program, który dotyczył będzie boisk lekkoatletycznych, aby je wesprzeć w większym zakresie.

Jeśli chodzi o decyzję dotyczącą przeniesienie siedziby Fundacji, to jest ona organizacją pozarządową. Decyzją zarządu przeniesiono siedzibę w roku 2012 z Warszawy do Pucka. W chwili obecnej wszystkie ważne decyzje są obarczone rygorem zgody rady programowej. Od 2012 roku minister ma większy wpływ na tego rodzaju działania.

Odniosę się również do pytań dotyczących Rady Fundacji. Statut Fundacji przewiduje, że członków Rady może być od 3 do 5. Osobą w niej zasiadającą z ramienia Ministerstwa Skarbu Państwa jest pan Tomasz Dąbrowski. Przewidujemy, że pan dyrektor Departamentu Kontroli, Michał Farmas, zostanie powołany jako kolejny członek Rady. Jeśli chodzi o pozostałych członków, decyzja nie została jeszcze przez ministra podjęta. Wszyscy członkowie Rady Fundacji otrzymują jedynie zwrot kosztów przejazdów. Rada nie oferuje możliwości zarobkowania.

Zadano pytanie dotyczące kwestii finansowania Fundacji. Jej fundatorem był Skarb Państwa, a ministerstwo jest organem nadzorującym. Wszystkie środki, które pozyskuje Fundacja, zdobywa w trybie konkursowym. Nie ma oddzielnej dotacji, która bezpośrednio byłaby dedykowana temu podmiotowi.

Na początku dyskusji zadane zostało pytanie – czy Fundacja może przyznawać różnego rodzaju nagrody. Dokonując zmiany statutu wprowadziliśmy zapis – „Fundacja może przyznawać dyplomy, odznaczenia lub nagrody osobom fizycznym lub prawnym, za szczególne zasługi w realizacji statutowych celów Fundacji". Należy przez to również rozumieć propagowanie aktywności fizycznej przez animatorów. Istnieje więc taka możliwość.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, pozwolę sobie oddać głos pani prezes. Jeśli nie wyczerpiemy tematu, odpowiedzi udzielimy pisemnie, nie dysponujemy w dniu dzisiejszym wszystkimi danymi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma pani prezes.

Prezes Zarządu FRKF Monika Chabior:

Uprzejmie dziękuję za wszystkie pytania, uwagi i sugestie, które wydają się mi bardzo rzeczowe i wpisują się w naszą pracę. Sądzę, że nastąpił dobry moment do dyskusji na te tematy. Wraz z moim kolegą z Zarządu podzielimy się odpowiedziami na pytania. Zajmuje się on sprawami formalno-finansowymi, a ja – sprawami statutowymi. Artur rozpocznie.

Członek Zarządu FRKF Artur Jastrzębski:

Witam państwa. Pozwolę sobie odnieść się najpierw do wszystkich zagadnień finansowych. W momencie powoływania Fundacji została ona wyposażona w majątek, którego głównym składnikiem jest ośrodek wypoczynkowy zlokalizowany w Pucku. Ten ośrodek funkcjonował do roku 2012 pod nazwą Delfin. Stanowił on główne źródło finansowania Fundacji. Sytuacja finansowa ośrodka, w chwili, gdy przejmowaliśmy stery FRKF, była taka, że należało podjąć zdecydowane działania związane z jego funkcjonowaniem. Podjęliśmy szereg przedsięwzięć polegających na zmianie struktury pracowniczej i organizacyjnej. Zlikwidowaliśmy część działalności, którą należało uznać za trwale nierentowną. Mam na myśli część restauracyjną, która nie przystawała do profilu działalności ośrodka. Niektóre zadania realizowane wewnętrznie zostały zlecone na zewnątrz, co pozwoliło na znaczącą redukcję kosztów. Ostatecznie zmieniliśmy nazwę ośrodka – powiązaliśmy ją z nazwą Fundacji. Ośrodek obecnie nosi nazwę FRKF Sport Hotel. Po analizie konkurencji skierowaliśmy naszą ofertę głównie do zorganizowanych grup młodzieży, klubów sportowych i szkół. Standard ośrodka, jego przystosowanie, położenie i zaplecze sportowe pozwalały wyjść naprzeciw oczekiwaniom tych grup.

W związku z tym, że ośrodek w poprzednich latach przynosił straty, jako Zarząd przejęliśmy biznesplan ośrodka na lata kolejne, zakładając że już w pierwszym roku działalności wynik będzie dodatni. Dzięki podjętym działaniom udało się to osiągnąć. Mówię o tym dlatego, że w pewnym zakresie odpowiada to na pytanie dotyczące pokrycia przez Fundację strat. Tylko dzięki zyskom z ośrodka możemy pokrywać straty wynikające z działalności statutowej. Mam również na myśli wkład własny przy realizacji projektów. W trybach konkursowych, organizowanych przez ministerstwo i samorządy oraz inne podmioty, musimy wykazać się własnymi funduszami. Tylko skuteczna działalność majątkowa pozwala na takie zaangażowanie finansowe przy występowaniu o dofinansowanie.

Dodatkowo, dzięki skutecznym działaniom i dobremu odbiorowi, udało się nam pozyskać sponsorów. W chwili obecnej jest to sponsoring rzeczowy, który pozwala nam

wpływać pozytywnie na całkowity wynik Fundacji. Jeśli chodzi o bilans lat ubiegłych, po stronie aktywów i pasywów zamyka się on kwotą około 7320 tys. zł. Główne rzeczowe aktywa trwałe to nieruchomość – działka, przy której znajduje się ośrodek – w Pucku, przy ulicy Lipowej. Warto podkreślić, że planujemy remonty, utrzymanie ośrodka i dalszy jego rozwój. Pewne aspekty należało poprawić. Przewidzieliśmy odpowiedni fundusz remontowy. Udaje się nam również pozyskiwać środki z funduszy unijnych na wyposażenie pomieszczeń, które będą mogły służyć dzieciom i młodzieży przebywającej w ośrodku.

Mam nadzieję, że moja odpowiedź była wyczerpująca. Jeśli nie, chętnie udzielę dokładniejszych wyjaśnień.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jaki jest fundusz statutowy Fundacji?

Członek Zarządu FRKF Artur Jastrzębski:

Jest to trudne pytanie. Tak jak państwo wiedzą, w związku z przeniesieniem siedziby do Pucka, doszło do połączenia dwóch odrębnych księgowości – ośrodka Delfin, który był oddziałem przedsiębiorstwa, oraz majątku Fundacji. W roku 2013, po przejęciu przez nas sterów Fundacji, wyjaśnialiśmy wraz z biegłym rewidentem sprawy rezerw oraz rozliczeń pomiędzy podmiotami. W chwili obecnej nie ma wyodrębnionego funduszu statutowego. Majątek Fundacji jest łączny i uwzględnia finanse ośrodka Delfin oraz pozostałe środki, jakimi dysponujemy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jaka jest to kwota?

Członek Zarządu FRKF Artur Jastrzębski:

Około 7320 tys. zł.

Prezes Zarządu FRKF Monika Chabior:

Chciałam dodać, że do przeniesienia siedziby Fundacji do Pucka doszło jeszcze zanim zostaliśmy członkami Zarządu. Chciałabym uspokoić państwa – biuro Fundacji nadal funkcjonuje w Warszawie, na Stadionie Narodowym. Na sali zasiada większość naszego zespołu odpowiedzialnego za działalność statutową – to ponad 10 osób. Mamy też wielu współpracowników. Nasza siedziba nadal jest w Warszawie. Formalnie znajdujemy się w Pucku, ale biura są dwa.

Wracając do kwestii statutowych, postaram się odpowiedzieć w kolejności. Pierwsze pytanie dotyczyło współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, głównie w ramach projektu Akademia Młodych Orłów. Nawiązaliśmy współpracę z PZPN, wspieramy projekt AMO – poszukiwanie animatorów o odpowiednich kompetencjach. Wiemy, że PZPN pragnie współpracować z nami w zakresie realizowanych przez siebie kursów i konferencji dla animatorów. Oferujemy wsparcie i pomoc w tym zakresie. Tak samo jak inne organizacje – Szkolny Związek Sportowy organizuje turniej o puchar premiera – wszyscy animatorzy otrzymali *newsletter* zapraszający do udziału w tych zawodach. Informacja o turnieju wraz z niezbędnymi linkami umieszczona jest na stronie internetowej *naszorlik.pl*, na naszym blogu. Fundacja nie jest operatorem programu, wszystko co możemy zrobić, to wesprzeć partnera, jakim dla nas jest SZS i promować udział w turnieju. Przeprowadzenie go spoczywa w gestii realizatora projektu.

Zadano wiele pytań dotyczących kontroli działalności „Orlików". Wybraliśmy kilka narzędzi, jakimi posługujemy się w tym zakresie. Postawiono również przed nami pewne zadania. Z jednej strony, portal *naszorlik.pl* umożliwia wszystkim obywatelom sprawdzanie zobowiązań „Orlików". Zawiera on informacje na temat tego, kiedy powinny one być otwarte, kiedy odbywają się zajęcia, jakie jest ich wyposażenie. Gdy coś jest nie tak, mieszkańcy dzwonią do nas i proszą o interwencję. Odbywają się one często, ale nie bardzo często. Jeśli ktoś z państwa dowie się o nieprawidłowościach związanych z funkcjonowaniem „Orlików", np. o nieprawidłowej współpracy z akademiami sportowymi, braku pracy animatorów, bardzo prosimy o kontakt. Numer telefonu infolinii jest dostępny na naszej stronie internetowej. Należy zgłaszać tego rodzaju przypadki. Wtedy, w trybie interwencji, wysyłamy osoby monitorujące tego rodzaju sytuacje. Monitoring odbywa się również poprzez inne kanały. Najczęściej wykorzystywanym są rozmowy

telefoniczne i wywiady. Takich wywiadów realizujemy w miesiącu kilkaset. Opracowuje je zespół badawczy kierowany przez przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego.

Jeśli chodzi o wyjazdy, planujemy odwiedzić ponad 10% „Orlików" biorących udział w projekcie animatora. Zrobią to nasi kontrolerzy. Zadanie to zrealizowane zostanie poza działalnością związaną z kontrolą interwencyjną, o którą państwo zapytali. Jeszcze raz przypominam – na stronie internetowej można znaleźć numer telefonu infolinii. Jeśli coś się dzieje nie tak, wysyłamy naszych pracowników. Często kontaktujemy się z jednostkami samorządu terytorialnego, które zazwyczaj potrafią wyjaśnić, z czego wynika problem. Przygotowujemy zalecenia pokontrolne.

Poruszyli państwo również temat roli animatora, która rzeczywiście zmienia się w zależności od lokalizacji i składu społecznego. Animatorzy są trenerami lub koordynatorami działalności „Orlików". W ramach naszych projektów staramy się wspierać samorządy i animatorów w wykonywaniu obu tych ról. Współpracujemy ze związkami. Pan poseł może o tym nie słyszał, ale jeśli chodzi o Akademię Młodych Orłów, prowadzimy współpracę i pomagaliśmy w rekrutacji. Animator często bywa trenerem, ale powinien również rekrutować wolontariuszy. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość *e-mail* od animatora, który podziękował za granty zdobyte dzięki naszej bazie wiedzy. Udało mu się pozyskać z PZU 15 tys. zł na realizację zadań animacyjnych, nie tylko związanych z treningiem, ale ogólną działalnością „Orlika", którą można realizować we współpracy ze szkołami i innymi podmiotami. Rola animatora bywa różna. O turnieju już opowiedziałam.

Jeśli chodzi o różnorodność dyscyplin sportowych, zgadzam się w zupełności. Jest to niebywale istotne. Przyświeca nam cel, aby jak najwięcej osób się ruszało. Myślimy o ludziach o różnym poziomie sprawności, w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach. Promujemy różne dyscypliny sportu. W ubiegłym roku podczas zajęć Akademii omawiane były sporty takie jak *frisbee*, bule, zośka, tenis, badminton. Dyscyplin było wiele, aby można było dopasować je do oczekiwań obywateli. Wkład jednostek samorządu terytorialnego do projektu „Orlikowego" wynosi około 25 mln zł – przeprowadziliśmy ostatnio audyt wewnętrzny w tym zakresie. Jednostki samorządu terytorialnego przeznaczają na ten projekt więcej niż wynoszą wymagania minimalne. Każdy z „Orlików" minimalnie wsparty jest kwotą 1 tys. zł brutto miesięcznie przez samorząd, a drugie tyle dokłada ministerstwo. Poziom finansowania w wielu miejscowościach jest bardzo różnorodny. Są miasta, które zatrudniają animatorów na stałe i oferują im dość wysokie uposażenia. Są również mniejsze miejscowości, całkowicie uzależnione od projektu Animator. Zatrudniają one często animatorów na umowy-zlecenia, na okres krótszy niż rok – od marca do listopada. Promujemy tworzenie jak najlepszych warunków zatrudnienia dla animatorów, decydują o tym jednak przede wszystkim samorządy.

Wkrótce odbędzie się w Pucku spotkanie z samorządowcami. Zostali oni dobrani tak, aby pula gości była różnorodna i aby mogli porozmawiać ze sobą o sposobach znajdowania środków na zatrudnienie animatorów. Niebywale istotną rolę w tym zakresie mają organizacje pozarządowe, które mogłyby wesprzeć animatorów. Środki z projektu „Animator – Moje Boisko Orlik 2012" nie są w stanie zapewnić całorocznej ciągłości finansowej działalności. Nie jest to program rządowy, który mógłby zapewnić bezpośrednie finansowanie dla jednostek samorządu terytorialnego. Animatorzy są finansowani z dwóch źródeł i mają podpisane dwie umowy. Z tego powodu bardzo promuję udział organizacji pozarządowych jako partnerów lokalnych, którzy mogą zapewnić lepsze wynagrodzenia dla animatorów.

Opowiem o partnerach Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej w realizacji projektu Animator. Jest ich bardzo wielu – m.in. jest to Centrum Wyzwań Społecznych. Zatrudnia ono pracowników jeżdżących na kontrole i przeprowadzających badania. Współpracujemy również z Towarzystwem Inicjatyw Twórczych „ę". Jest to stowarzyszenie, które ma dobre doświadczenia w zakresie wspierania animacji. W ramach kontroli przeprowadzają oni komponent szkoleniowy na terenie „Orlików", odwiedzają grupy animatorów. Współpracujemy również z innymi organizacjami. Wsparła nas spółka PL.2012. Dzięki projektowi Wspólny Narodowy udało się nam znaleźć lokalizację w Warszawie. Pomagają

nam również organizacje pozarządowe, uniwersytety i stowarzyszenia. Jest to olbrzymia sieć. W ubiegłym roku wsparliśmy w działalności około 200 organizacji.

Kiedyś Fundacja wspierała organizacje w formule finansowej lub zmniejszała opłaty za pobyt w ośrodku. Obecnie nasze wsparcie generalnie dotyczy wiedzy – nauczania, wspierania w pozyskiwaniu środków, pomagania w zarządzaniu, udostępnianiu kontaktów itd. Ludzie tego potrzebują, czują się bowiem bardzo zależni od jednego źródła finansowania, a wiedzą o tym, że istnieją również inne możliwości. Jest to wykluczenie sportu z trzeciego sektora, czyli organizacji pozarządowych. Proszą one nas o to, aby pomóc im wejść w główny nurt. Staramy się to robić.

Chciałabym przedstawić sprostowanie odnośnie do jednej z państwa wypowiedzi. Nie pamiętam kto powiedział, że jeśli nie wesprzemy wszystkich „Orlików", część środków zostanie dla nas. Pragnę powiedzieć, że w ramach naszej oferty złożonej w Ministerstwie Sportu i Turystyki, musimy wesprzeć 2232 „Orliki" kwotą wskazaną w budżecie, czyli 2232x1 tys. zł. Wszystkie środki muszą zostać wykorzystane na realizację tego projektu. W ramach realizacji programu 9% mogą stanowić koszty pośrednie. Środki te wykorzystamy na działalność statutową – budowę portalu *naszorlik.pl* oraz badania. Koszty pośrednie są o wiele mniejsze w naszym przypadku.

Wspominano również o Łodzi. Jest ona bardzo ciekawym przykładem sieci „Orlików" – jest ich tam bardzo wiele, są niezwykle aktywne. Na terenie tego miasta działają również stowarzyszenia piłkarskie pracujące z młodzieżą. Fundacja nie ma w planach realizacji dużego programu dla trudnej młodzieży, chyba że animatorzy zgłosiliby chęć, abyśmy przeprowadzili takie szkolenia. Nie stanowiłoby to problemu. Mam takie odczucie, że wszystkie projekty, które wymieniłam w dniu dzisiejszym, są przede wszystkim atrakcyjne dla małych miejscowości i wsi. W naszym kraju nie ma organizacji, która skupiałaby się w sposób nowoczesny na problemach sportowych dużych miast. Sądzę, że jest to pewna luka i nie wiem, czy Fundacja jest w stanie ją wypełnić. Zachęcam wszystkich, aby zajęli się tematem w sposób merytoryczny. Duże miasta mają własne problemy, panowie posłowie o nich wspominali. Myślę, że jest to przestrzeń do działań dla jakiejś organizacji.

Jeśli chodzi o samorządy i nasze działania, to w przypadku realizowanych przez nas projektów zawsze informujemy, dla ilu podmiotów jesteśmy w stanie je przygotować. Ktoś nam daje na to pieniądze, jest oferta, zazwyczaj liczba samorządów jest określona. W chwili obecnej 80% „Orlików" objętych jest projektem animacji. Niezwykle ważne jest wykorzystanie narzędzi IT, czyli portalu internetowego. Pozwala to samorządowcom i organizacjom pozarządowym na skorzystanie z dostępnej wiedzy. Każde nasze doświadczenie jest tam opisywane – nowe dyscypliny sportu, skąd pozyskiwać środki, z kim współpracować. Ta wiedza jest dostępna dla wszystkich, nie wykluczamy nikogo.

Jeśli chodzi o komercyjne wykorzystanie „Orlików", powiedziałam już, że można nas informować o takich przypadkach. Wykonujemy wtedy wizyty interwencyjne. Numer telefonu dostępny jest na naszej stronie internetowej. Sądzę, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Jeśli mają państwo kolejne, jestem do państwa dyspozycji.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Nie odpowiedziała pani, czy można uzyskać wgląd do statutu Fundacji.

Prezes Zarządu FRKF Monika Chabior:

Racja, przepraszam. W chwili obecnej na naszej stronie internetowej znajduje się jedynie wyciąg ze statutu – cele statutowe. Dziękuję, że zwrócił pan na to uwagę. Niezwłocznie statut zostanie tam umieszczony.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Czy lokal przy ulicy Senatorskiej został sprzedany?

Prezes Zarządu FRKF Monika Chabior:

Dążymy do tego, aby go sprzedać.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Czy biuro na Stadionie Narodowym jest wynajmowane?

Prezes Zarządu FRKF Monika Chabior:

Wynajmujemy lokal na Stadionie Narodowym. Lokal, którego jesteśmy właścicielem, również jest wynajęty, co się nam bardziej opłaca.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Czy pan minister chciałby jeszcze coś dodać? Nie. Sądzę, że wyczerpaliśmy ten temat. Zamykam ten punkt porządku dziennego. Czy pragną państwo omówić jeszcze jakieś sprawy bieżące? Nie słyszę zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji. Panie ministrze, pani prezes, bardzo dziękuję za udział.